

## HISTORIA

### Zwieńczenie narodowej historii

Tysiąclecie koronacji Chrobrego

str. 4

---

## SPOŁECZEŃSTWO

### Płomień w sercu, siła w czynach

Ewolucja roli kobiet

str. 8

---

## IDEOLOGIA

### Bierność

Wada obecnych i przeszłych pokoleń

str. 10







### **Drodzy Czytelnicy!**

Z wielką radością oddajemy Państwu drugi numer kwartalnika „To-My”. Cieszymy się ogromnie, że nasz debiut został tak ciepło przyjęty – zaskoczyło nas nie tylko zainteresowanie, ale również zasięg, jaki osiągnęliśmy. Pierwszy numer dotarł nawet na sejmowe ławy, co jest dla nas zarówno zaszczytem, jak i potwierdzeniem, że nasza praca ma sens!

Po tym sukcesie szybko wróciliśmy do działania. Zespół redakcyjny z jeszcze większym zapałem podjął się przygotowania kolejnego wydania. Postawiliśmy na jeszcze wyższą jakość artykułów oraz dobór tematów, które – mamy nadzieję – zainspirują, pobudzą do refleksji i będą ważnym głosem w debacie narodowej. W centrum naszej uwagi niezmiennie pozostaje idea narodowa, która stanowi oś naszych publikacji.

Zapraszamy do lektury! Mamy nadzieję, że ten numer okaże się dla Was równie wartościowy i inspirujący jak poprzedni.

### **Z narodowymi pozdrowieniami!**

Redaktor naczelny „To-My”  
Michał Kostrzyński  
Ruch Narodowy Kraków

### **W tym numerze:**

	<i>strona</i>
Królestwo Chrobrego w prespektywie państwa współczesnego	3
Zwieńczenie narodowej historii	4
Piekło nie tylko kobiet	6
Płomień w sercu, siła w czynach	8
Bierność - wada obecnych i przeszłych pokoleń	10
Ze szczerbcem przez życie	11
Przegląd małopolskich kół Ruchu Narodowego	12
Wyborcza gorączka	16
Kłody pod nogi	17
Wspólna waluta, czyli jak zaorać gospodarkę!	17
Pomoc Ukrainie - podsumowanie trzech lat	18
Krzyżówka	19



### **Redakcja**

#### **Ruch Narodowy Kraków**

Aleksandra Galuska  
Agata Lengling  
Tomasz Drózdź  
Michał Kostrzyński  
Grzegorz Legień

#### **Ruch Narodowy Myślenice**

Ewelina Szczepaniec  
Stanisław Szczepaniec  
Radek Szewczyk  
Paweł Hobot

#### **Goście numeru**

**Ruch Narodowy Zgierz**  
Anna Sadok  
Mateusz Tworski  
**NSZ Małopolska**  
Daniel Salawa

#### **Wydawca: Ruch Narodowy Małopolska**

**Okladka: Michał Kostrzyński**  
**Projekt graficzny: Michał Kostrzyński**

#### **Kontakt do redakcji:**

info@to-my.pl  
www.to-my.pl





## Królestwo Bolesława Chrobrego w prespektywie państwa współczesnego

Współczesne rozumienie suwerenności i organizacji państwowej sprawia, że chętnie patrzymy na przeszłość przez pryzmat współczesnych norm. Czym było królestwo Bolesława Chrobrego, jakie mechanizmy nim rządziły i jakie paralele możemy odnaleźć we współczesnych strukturach władzy?

Zjazd Gnieźnieński w roku 1000 był kluczowym momentem w budowie pozycji Bolesława Chrobrego. Choć żadne ze źródeł nie podaje jednoznacznych szczegółów dotyczących kulis jego koronacji, wizyta cesarza Ottona III w Gnieźnie i uznanie Chrobrego za „brata” w hierarchii europejskich władców stanowiły swoistą legitymację jego rangi. Pamiętajmy jednak, że średniowieczne pojęcie królestwa odbiegało od nowożytnych standardów państwowości. Oznaczało przede wszystkim osobistą pozycję monarchy oraz system powiązań lojalnościowych, a nie instytucjonalną suwerenność państwa.

Podobnie jak współcześni politycy otoczeni są doradcami, tak i Chrobry miał swoje zaplecze, choć źródła nie zachowały wielu informacji na temat jego najbliższych współpracowników. W przeciwieństwie do swojego ojca, Mieszka I, którego doradcy, Odylen i Przybywój, zostali po jego śmierci oślepieni i usunięci, Chrobry konsekwentnie budował wokół siebie nową elitę opartą na drużynie wojów oraz administracji grodowej.

Organizacja państwa Bolesława opierała się na systemie grodowym, który można porównać do współczesnych struktur administracyjnych. Grody były centrami zarządu i kontroli, a ich obsadzenie przez lojalnych urzędników było kluczowe dla stabilności władzy. Świadoma polityka Chrobrego miała na celu wzmocnienie pozycji monarchy poprzez eliminację potencjalnych ośrodków rywalizacyjnych. Jednakże terytorium piastowskie nie było jednolite – Małopolska i Śląsk, wcielone do państwa stosunkowo późno, zachowały pewną autonomię i odrębność kulturową.

Podobnie jak dzisiejsi liderzy polityczni muszą uwzględniać międzynarodowe sojusze i presje, tak i Chrobry poruszał się w skomplikowanej siatce stosunków z Cesarstwem Niemieckim, Rusią Kijowską czy Węgrami. Współczesna dyplomacja przypomina tamtejsze strategie budowania sojuszy i balansowania między wielkimi mocarstwami. Chrobry potrafił skutecznie wykorzystywać zmiany polityczne – koronacja cesarza Henryka II w 1014 roku przyniosła nowe wyzwania, a jednocześnie możliwości dla polskiego władcy.

Po śmierci Chrobrego jego syn, Mieszko II, nie zdołał utrzymać osiągniętej przez ojca stabilności. Konflikty dynastyczne, najazdy oraz bunt pogański osłabiły monarchię, a na arenie pojawił się nowy rywal – Miecław, który przejął kontrolę nad Mazowszem, wykorzystując chaos w centrali państwa. Sytuacja ta przypomina współczesne walki o władzę, w których regionalne siły polityczne zyskują przewagę w momentach kryzysu rządowego.

Choć koronacja Chrobrego miała być krokiem ku stabilizacji monarchii, ostatecznie wprowadziła nowe napięcia dynastyczne, które w przyszłości doprowadziły do rozbicia dzielnicowego. Jednak mit pierwszego króla Polski okazał się trwalszy niż jego faktyczne osiągnięcia polityczne. W średniowiecznych kronikach stał się symbolem potęgi, który inspirował kolejne pokolenia władców i budował legitymację piastowskiego rodu. Historia Bolesława Chrobrego uczy, że władza to nie tylko siła militarna i tytuły, ale także umiejętność budowania relacji, kontrolowania elit oraz dostosowywania się do zmieniających się warunków politycznych. To uniwersalne zasady, które nadal obowiązują w dzisiejszym świecie.

---

## Millenium Regni Poloniae

# 1 0 2 5 - 2 0 2 5



Autor:  
**Michał Kostrzyński**



# Zwieńczenie Narodowej Historii

Koronacja Bolesława Chrobrego na króla Polski, dokonana **18 kwietnia 1025 roku**, stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach naszego kraju. Był to moment kluczowy dla konsolidacji państwowości oraz wyraz suwerenności Polski na arenie europejskiej. W 2025 roku obchodzimy tysięczną rocznicę tego doniosłego wydarzenia, które niezmiennie pozostaje fundamentem polskiej tradycji i tożsamości narodowej.

Bolesław Chrobry, najstarszy syn Mieszka I i Dobrawy, od najmłodszych lat uczestniczył w kształtowaniu struktur młodego państwa polskiego. Po objęciu władzy w 992 roku, konsekwentnie rozwijał dzieło swojego ojca, umacniając pozycję kraju zarówno pod względem politycznym, jak i militarnym. Dzięki zręcznej dyplomacji, skutecznej polityce wewnętrznej oraz wybitnym zdolnościom wojskowym zdołał poszerzyć granice Polski i podnieść jej znaczenie na kontynencie.

Jednym z przełomowych momentów jego panowania było wsparcie misji biskupa Wojciecha w Prusach, zakończonej męczeńską śmiercią duchownego w 997 roku. Kanonizacja świętego Wojciecha oraz sprowadzenie jego relikwii do Gniezna umożliwiły zorganizowanie w 1000 roku Zjazdu Gnieźnieńskiego. Wydarzenie to umocniło niezależność Kościoła w Polsce oraz podkreśliło jej rosnącą rolę w chrześcijańskiej Europie.

Koronacja Bolesława Chrobrego była ukoronowaniem wieloletnich wysiłków na rzecz suwerenności Polski. Uzyskanie zgody papieskiej na ten akt świadczyło o międzynarodowym uznaniu pozycji państwa polskiego i jego władcy. Włączenie Polski do grona monarchii europejskich symbolizowało jej pełnoprawne uczestnictwo w polityce kontynentu.

Uroczystość koronacyjna odbyła się w Gnieźnie – ówczesnej stolicy kraju – podkreślając rangę tego miasta jako centrum politycznego i duchowego młodego królestwa. Niestety krótko po koronacji, w tym samym roku, Bolesław Chrobry zmarł. Jego dzieło jednak przetrwało, a sama koronacja stała się fundamentem dla kolejnych pokoleń polskich władców.



**Obchody tysięcia koronacji Bolesława Chrobrego** to znakomita okazja do refleksji nad znaczeniem tego wydarzenia dla naszej historii i współczesnej tożsamości. Upamiętnienie tego momentu przypomina o wartości jedności, suwerenności oraz determinacji w budowaniu silnego państwa, nawet w obliczu trudnych wyzwań.

Współczesne uroczystości obejmują liczne wydarzenia kulturalne, konferencje naukowe oraz rekonstrukcje historyczne, które przybliżają zarówno sylwetkę pierwszego króla Polski, jak i realia epoki, w której żył. To także moment, aby docenić jego dziedzictwo i uświadomić sobie, jak jego dokonania wpłynęły na kształtowanie naszej narodowej tożsamości.

Koronacja Bolesława Chrobrego była nie tylko aktem politycznym, lecz przede wszystkim symbolem aspiracji Polaków do samodzielności i potwierdzeniem ich miejsca i potęgi europejskiej wspólnoty narodów.

***Tysiąc lat później nadal pozostaje inspiracją i powodem do dumy przyszłych pokoleń Polaków.***



Autor:

**Stanisław Szczepaniec**





Bolesław Chrobry w Kijowie, mal. Jan Matejko



# PIEKŁO NIE TYLKO KOBIET

***W ostatnich latach w Polsce przetoczyła się fala protestów pod hasłem „Piekło kobiet”, które były wyrazem sprzeciwu wobec zaostrożenia prawa aborcyjnego. Zwolennicy aborcji przedstawiają wszelkie ograniczenia w tej kwestii jako formę opresji wobec kobiet. Tymczasem warto podkreślić, że polskie prawo wciąż dopuszcza aborcję w dwóch przypadkach: gdy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego lub gdy stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia matki.***

## Sprawa nie tylko kobiet

W debacie publicznej zwolennicy aborcji często pomijają lub bagatelizują fakt, że do poczęcia dziecka potrzebne są dwie osoby – matka i ojciec. Każde nowe życie ma swojego biologicznego ojca, a jego istnienie nie jest jedynie „sprawą kobiety”. Decyzja o przerwaniu ciąży dotyczy więc nie tylko matki, ale i ojca, który w wielu przypadkach zostaje całkowicie pozbawiony prawa do współdecydowania o losie swojego potomka.

## Człowiek, nie „zlepek komórek”

Często próbuje się wmówić społeczeństwu, że dziecko w łonie matki to jedynie „zlepek komórek”. Tymczasem nauka jednoznacznie potwierdza, że życie ludzkie zaczyna się od momentu poczęcia. Choć w pierwszych tygodniach rozwój dziecka jest dynamiczny, a jego organizm jest niedojrzały, nie zmienia to faktu, że mamy do czynienia z nowym istnieniem. Każdy człowiek przechodzi przez różne etapy życia – od embrionu, przez dzieciństwo, młodość, dorosłość, aż po starość. Nie można dowolnie decydować, który z tych etapów jest „pełnoprawnym” życiem, a który nie. Zaskakuje również hipokryzja niektórych środowisk, które z jednej strony walczą o ochronę nienarodzonych zwierząt, a z drugiej odmawiają podstawowego prawa do życia nienarodzonym dzieciom.

## Przemilczane konsekwencje

W debacie publicznej rzadko porusza się temat konsekwencji, jakie niesie ze sobą aborcja – zarówno dla zdrowia fizycznego, jak i psychicznego kobiety. Nie mówi się głośno o tym, że aborcja jest inwazyjną interwencją chirurgiczną, która może prowadzić do poważnych powikłań, takich jak:

*uszkodzenia  
narządów rodnych,*

*zakażenia  
i sepsa,*

*bezpłodność lub utrudnione  
zajście w ciążę w przyszłości.*

Nie bez znaczenia jest również wpływ aborcji na psychikę kobiety. Wiele kobiet zmaga się później z depresją, wyrzutami sumienia, poczuciem straty czy zespołem stresu pourazowego. Jednak o tych skutkach mówi się niewiele, ponieważ nie pasują one do narracji promującej aborcję jako „prawo kobiet”.

## Mężczyzna pozbawiony prawa głosu

Mężczyźni w tej dyskusji zostali zepchnięci na margines. Oficjalnie uznaje się ich za ojców dopiero wtedy, gdy dziecko przyjdzie na świat – wcześniej ich głos nie ma znaczenia. Oczekuje się od nich odpowiedzialności, ale jednocześnie odbiera prawo do obrony życia ich dziecka. Wielu mężczyzn cierpi, nie mogąc ochronić swojego nienarodzonego potomstwa. Tymczasem ojcostwo to nie tylko akt biologiczny. To również obowiązek troski o matkę i dziecko – zarówno materialnie, jak i emocjonalnie. Czy rzeczywiście możemy mówić o równości, skoro w tak fundamentalnej sprawie mężczyzna nie ma nic do powiedzenia?





# WYROK ŚMIERCI

Najważniejszym aspektem całej debaty pozostaje jednak los dziecka. Nienarodzone dziecko nie wie, kim są jego rodzice, nie zna okoliczności swojego poczęcia, nie ocenia dojrzałości swoich opiekunów. To dorośli – matka, ojciec, rodzina, a w końcu całe społeczeństwo – podejmują decyzję o jego życiu lub śmierci. Dlaczego więc to dziecko ponosi konsekwencje cudzych wyborów? Dlaczego to ono jest skazywane na ostateczną karę i śmierć?

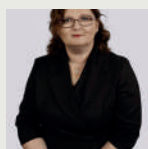
Warto zastanowić się, czy promowanie rozwiązłości seksualnej, obniżanie wieku zgody na inicjację, czy wprowadzanie edukacji seksualnej opartej na wczesnym rozbudzeniu seksualności rzeczywiście prowadzi do odpowiedzialnych decyzji. Czy przypadkiem nie przyczynia się do jeszcze większej liczby niechcianych ciąż, a w konsekwencji do kolejnych aborcji?

## Piekło, które dotyka wszystkich

Aborcja to nie tylko dramat kobiet. To także cierpienie mężczyzn, którzy nie mogą obronić swojego dziecka. To tragedia dzieci, którym nie daje się prawa do życia. Niewiele osób mówi również o dzieciach, które przeżyły próbę aborcji. Ich losy są wstrząsające. Jak informuje **fundacja Ratuj Życie**, dzieci te często rodzą się z poważnymi uszkodzeniami ciała. Zamiast pomocy, są pozostawiane na pewną śmierć – samotnie, w cierpieniu, bez ciepła i miłości.

## Czy jako społeczeństwo chcemy tego okrucieństwa?

**Żaden człowiek nie ma prawa decydować o życiu i śmierci innego człowieka.** Możemy ustanawiać prawa, kompromisy, kodeksy, ale ostatecznie to moralność i odpowiedzialność za przyszłe pokolenia powinny nami kierować. To, w jakim społeczeństwie przyjdzie żyć naszym dzieciom, zależy od nas. To my kształtujemy wartości, jakie im przekażemy. Rozum, moralność i empatia to cechy, które odróżniają nas od zwierząt. Czy rzeczywiście chcemy sprowadzić nasze człowieczeństwo do czystego instynktu?



Autor:

**Ewelina Szczepaniec**



# Płomień w sercu siła w czynach ...

*Świat nieustannie się zmienia, a wraz z nim ewoluuje rola kobiety w społeczeństwie. Dawniej funkcjonowała ona w ramach utrwalonego modelu „Matki Polki” – oddanej rodzinie, zamkniętej w przestrzeni domowego ogniska, pozbawionej pełnych możliwości rozwoju osobistego i realizacji własnych pasji. Jednak w miarę wzrostu świadomości społecznej i kulturowej, kobiety zyskały prawo do edukacji, samodzielnych wyborów i kształtowania swojej drogi życiowej.*

Pomimo tych zmian, fundamentalna rola kobiety w rodzinie i społeczeństwie pozostała niezmienna. Biologicznie została ona obdarzona zdolnością dawania życia, wychowywania potomstwa oraz dbania o jego rozwój i szczęście. To właśnie kobieta jest strażniczką wartości rodzinnych i kulturowych, emocjonalnym filarem wspólnoty.

Podobnie jak w przeszłości, także dziś mężczyzna pełni kluczową rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa i środków do życia swojej rodzinie. Niegdyś zdobywał pożywienie na polowaniach – dziś dba o stabilność materialną poprzez pracę zawodową. Ewoluuja sposoby, lecz nie zmienia się istota jego odpowiedzialności.

Gabriela Balicka, postanka na Sejm



Współczesna kobieta nie ogranicza się jedynie do budowania ogniska domowego – jest również aktywną uczestniczką życia społecznego i narodowego. Jej zadaniem jest przekazywanie tradycji, kultywowanie wartości oraz dbanie o tożsamość kulturową. Kobieta Ruchu Narodowego to przede wszystkim kobieta wolna – świadoma swoich przekonań, odważna w ich wyrażeniu, silna w swoich wyborach, które opiera na głęboko zakorzenionych wartościach.

To kobieta, która nie tylko troszczy się o rodzinę, ale również angażuje się w kształtowanie przyszłości narodu. Jest dumna ze swojego pochodzenia, czuje odpowiedzialność za ojczyznę i jej rozwój. Z szacunkiem odnosi się do historii, pielęgnuje pamięć o przodkach i rozumie, że przyszłość opiera się na fundamencie przeszłości.

Dla niej najważniejsze są: rodzina, zdrowie i rozwój dzieci, jedność, miłość oraz wspólnota. Tworzy przestrzeń szczęśliwych ludzi, nie poddaje się przeciwnościom losu, a jeśli trzeba – walczy. Nie dla własnych korzyści, lecz w imię wyższych wartości, a jeśli trzeba – walczy.



Już w XIV wieku Królowa Jadwiga, mimo młodego wieku, wykazała się niezwykłą dojrzałością i mądrością polityczną. Nie tylko przyczyniła się do unii Polski z Litwą, ale również wspierała rozwój kultury, nauki i wiary chrześcijańskiej, fundując m.in. Akademię Krakowską.

W czasach zaborów Emilia Plater nie zawahała się stanąć do walki o wolność Polski. Porzuciła życie w wygodzie, przebrała się w męski mundur i poprowadziła oddział powstańczy w 1831 roku. Jej bohaterstwo do dziś inspiruje kolejne pokolenia kobiet do aktywnego udziału w obronie ojczyzny.

Podczas II wojny światowej tysiące Polek wykazało się niezwykłą odwagą i determinacją. Irena Sendlerowa narażała życie, ratując żydowskie dzieci z warszawskiego getta. Maria Wittek, pierwsza polska generał, organizowała kobiece oddziały pomocnicze, które wspierały walkę podziemia.

Po wojnie przyszła kolejna fala represji, ale kobiety nie przestały walczyć. Danuta Siedzikówna „Inka”, sanitariuszka Armii Krajowej, stała się symbolem niezłomności i wierności ideałom. Pomimo młodego wieku nie ugięła się przed komunistycznymi oprawcami i przed śmiercią wypowiedziała słowa: „Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. Jej heroizm pokazuje, że polska kobieta nigdy nie była słaba – zawsze potrafiła stawić czoła przeciwnościom losu i walczyć za wartości, w które wierzyła.

Również kobiety Ruchu Narodowego od zawsze odgrywały istotną rolę w kształtowaniu losów Polski. Niezłomne liderki z przeszłości, to np. Zofia Sokolnicka i Gabriela Balicka. Zofia Sokolnicka, uczestniczka konferencji wersalskiej, aktywnie angażowała się w działania na rzecz odzyskania wolności, natomiast Gabriela Balicka, jako posłanka Sejmu, nieustannie walczyła o zniesienie ograniczeń praw kobiet do edukacji oraz o pełną równość, małżonków wobec prawa.



*Anna Bryłka, europosełanka*

Obie należały do Narodowej Organizacji Kobiet (NOK), liczącej około 80 tysięcy członkiń, która w latach 1919–1939 odgrywała kluczową rolę w kształtowaniu pozycji kobiet w życiu publicznym.

Każda kobieta może być częścią tej historii. To nie naśladowanie mężczyzn stanowi o kobiecej sile, lecz pozostanie wierną sobie i swoim wartościom. To w kobiecej determinacji, odwadze i niezłomności tkwi prawdziwa moc, zdolna kształtować przyszłość narodu.

Wystarczy spojrzeć na przeszłość i teraźniejszość, by zrozumieć, że największą siłą kobiety jest bycie sobą. Właśnie to czyni ją niepowstrzymaną siłą – płomieniem, który ogrzewa, prowadzi i zmienia świat.



*Autor:  
Ewelina Szczepanec*





# BIERNOŚĆ WADA OBECNYCH I PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Bierność, o której pisał Roman Dmowski towarzyszy Polakom od pokoleń, często to właśnie ona była odpowiedzialna za to, jak ułożyła się historia naszego kraju. Jeden z jego cytatów mówi: „Gubi nas ona nie tylko jako naród, ale jako jednostki.” Trudno nie zgodzić się z tymi słowami, ponieważ pasywne jednostki nie walczą o przyszłość własnego narodu. Mogą mieć one jednak ogromny wpływ na kształtowanie się wewnętrznej polityki państwa. W sytuacji, gdy wprowadzane są zmiany godzące np. w wolności obywatelskie, ciche przyzwolenie pasywnych jednostek może spowodować wdrożenie tych zmian mimo sprzeciwu pozostałej części społeczeństwa.

Od wielu lat dostrzegamy coraz większą obojętność naszych rodaków - widać to szczególnie w codziennym życiu. Niejednokrotnie można spotkać się z sytuacją, kiedy osoba w potrzebie nie otrzymuje pomocy, większość obserwuje biernie sytuację i obojętnie przechodzi niewzruszenie. Jako Polacy przyzwyczailiśmy się do ignorowania wielu spraw. W ostatnim czasie zauważyliśmy to szczególnie wśród przeciętnych przechodniów w różnym wieku. Podczas publicznej zbiórki podpisów dla poparcia kandydata na stanowisko prezydenta RP niejednokrotnie słyszeliśmy słowa jak: „Mnie to nie obchodzi”, „Ja się nie interesuję”, „Nie znam nawet kandydatów”, „Nie biorę udziału w tym cyrku”.

Powyższe przykłady pokazują, że społeczeństwo w dużym stopniu nie interesuje się sprawami swojego kraju! Społeczeństwo bagatelizuje wiele spraw, często prowadzi to do niewiedzy na temat tego, co dzieje się wokół nich. Gdyby choć część naszych rodaków zainteresowała się sprawami dotyczącymi kraju, być może współczesna Polska wyglądałaby inaczej. Dmowski w swoich dziełach wspominał o młodzieży oraz o społeczeństwie polskim, podkreślając, że większość z nich jest zdolna, lecz nie zawsze potrafi wyciągać wnioski z tego, co obserwuje. Społeczeństwo ma co prawda pod ręką wszelkiego rodzaju książki i artykuły, ale obce im jest zagadnienie istnienia swojego narodu. Bezmyślnie przyjmują ideę „Narodu wybranego”.

Mimo, iż Roman Dmowski podkreśla, że charakter narodu zmienia się na przestrzeni czasu, pod wpływem środowiska oraz zawirowań politycznych, współczesne obserwacje wskazują, że jego pogląd na temat bierności Polaków nadal pozostaje aktualny. Polacy według Dmowskiego to naród miękki, „kobięcy” - wniosek ten wysnuł na podstawie swoich obserwacji. Dostrzegał w naszym narodzie cechy najbardziej miękkiego i najłagodniejszego narodu w Europie. Twierdził, że Polacy to naród beztronski, niechętny wojnom, marzący o wolnej ojczyźnie, lecz jednocześnie zniewolony i zakuty w kajdany. Podkreślał, że Polacy budzą się do walki jedynie w chwilach kryzysu, gdy brakuje im jedzenia, a także kiedy zabrania się im mówić i modlić w ojczystym języku.

Nawiązując do powyższych słów, warto zaznaczyć, że w tej kwestii Roman Dmowski nie miał całkowitej racji. Polacy, mimo swojej wrodzonej bierności, są narodem niezwykle walecznym i pełnym charakteru. Gdy wybuchła II wojna światowa, tłumnie i z odwagą stanęli w obronie swojej ojczyzny. Błyskawiczny plan zajęcia Polski okazał się niemożliwy do zrealizowania ze względu na twardy i skuteczny opór. Niestety, po ataku związku radzieckiego nie mogliśmy bronić się już tak samo skutecznie wobec dwóch agresorów.

Przykłady przełamania bierności można również zaobserwować w obecnych czasach. Jednym z nich mogą być masowe protesty przeciwko dyrektywie „ACTA” która miała ograniczyć i ocenzurować wolność słowa w internecie. Podczas tych wydarzeń Polacy dali wyraźny sygnał, co myślą o cenzurze. Dzięki skutecznemu oporowi społeczeństwa nie udało się wprowadzić tej dyrektywy.

Wszystkie przykłady wymienione w tym artykule pokazują nam, że wciąż w dużym stopniu jesteśmy biernym narodem. Polak potrafi dumnie i skutecznie walczyć o swoje prawa i przekonania. Daje to słuszne nadzieje, że obecne oraz przyszłe pokolenia mogą przełamać schemat dziedzicznej obojętności i stać się silnym narodem walczącym o swoje interesy. To wszystko powinno skłonić nas do refleksji nad tym, jak będzie wyglądała przyszłość naszego narodu. Jeśli chcemy być silnym krajem, musimy pamiętać o naszych narodowych wartościach i tradycjach. Bez własnych wartości życie staje się puste i bezcelowe. Z tego właśnie powodu warto być świadomym, skąd pochodzimy, z jakich korzeni wyrastamy, jakie obciążenia historyczne i lokalne nosimy ze sobą, co może nas napędzać do działania, a co stanowi „kulę u nogi”.



Autor:  
**Anna Sadok**



Autor:  
**Mateusz Tworski**



# ZE SZCZERBCEM PRZEZ ŻYCIE

Minęło już 25 lat, odkąd po raz pierwszy wziąłem udział w tzw. „Wyprawie Myślenickiej” wraz z Młodzieżą Wszechpolską – marszu, który od 1936 roku organizowany jest przez bohatera, narodowca i wielkiego patriotę, Adama Doboszyńskiego, wyruszającego z pobliskich Chorowic. Głównym celem było zwrócenie uwagi na prześladowanie idei narodowej oraz walkę o Wielką Polskę Narodową, opartą na wartościach chrześcijańskich. Jakże aktualne są te postulaty również w dzisiejszych czasach!

Adam Doboszyński jest niedoścignionym wzorem wybitnego organizatora. Przypomnijmy, że w podkrakowskich miejscowościach, w tym w moich rodzinnych Świątnikach Górnych, założył 70 kół, gromadząc w swoich szeregach około 2,5 tysiąca członków. Był sądzony zarówno przez sanację, jak i przez komunistów. Ci ostatni skazali go na karę śmierci, którą wykonano 29 sierpnia 1949 roku w więzieniu mokotowskim. Jego ciała do dziś nie odnaleziono.

W poprzednim numerze kwartalnika „To-My” szerzej opisywaliśmy sprawę dworku Doboszyńskiego w Chorowicach i znajdującego się tam jego domu. Według naszych ustaleń istnieje realna obawa, że nieruchomości zostanie sprzedana prywatnemu deweloperowi. Na to nie możemy się zgodzić – to dobro całej lokalnej społeczności, a także całego narodu.

Jesteśmy Polakami, więc mamy obowiązki polskie. Nasi przodkowie pozostawili nam testament zawarty w haśle: Bóg, Honor, Ojczyzna. Te słowa musimy pielęgnować, aby zachować żywą substancję narodu polskiego. W ostatecznym rozrachunku to właśnie będzie się liczyło. Aby jednak tego dokonać, musimy wyzbyć się naszej – być może tradycyjnej – bierności i lęku, które gubią nas nie tylko jako jednostki, ale także jako cały naród.



Prawdziwy patriotyzm musi wypływać z głębi serca i płonąć miłością do ojczyzny. Przede wszystkim musi być czynny – tak jak wiara bez uczynków jest martwa, tak i patriotyzm bez działania będzie martwy. Chrześcijanin jest stworzony do walki i do wielkości. Musimy stać się współczesnymi rycerzami, którzy podejmują tę walkę. Kierujemy się zasadami wyznaczanymi przez Żołnierzy Wyklętych. Sam jestem żołnierzem zawodowym, dlatego tym bardziej stanowią oni dla mnie wzór do naśladowania. To od nich powinniśmy czerpać pełnymi garściami przykład ich bezkompromisowej walki, zawartej w jakże wymownym haśle: „Nic dla siebie, wszystko dla Ojczyzny”.

Moi drodzy, wspierajmy się i jednoczmy w sprawach Polski! Popierajmy wszystko, co katolickie i polskie. Czytajmy książki, na przykład „O naśladowaniu Chrystusa” autorstwa Tomasza à Kempis (dzieło polecane dzieciom przez rotmistrza Witolda Pileckiego) oraz prace Romana Dmowskiego. To książki kształcą i uczą samodzielnego myślenia. Wyłączmy telewizory! Programy telewizyjne nie rozwijają prawdziwej wiedzy – raczej nią manipulują. Jak ja to mówię: „Im większy ekran telewizora, tym większa pustka w głowie”. Myślcie samodzielnie. Bądźcie odważni, gdy rozum zawodzi. Wstępujcie do organizacji patriotycznych. Nie patrzcie na ojczyznę przez pryzmat pytania: „Co mi dała Polska?”, lecz raczej: „Co ja mogę zrobić dla Polski?”. Niech każdy z nas, u schyłku swojego życia, będzie mógł z dumą powiedzieć: „Zrobiłem wszystko, co mogłem dla Polski i Narodu”. Zostawiam Ojczyznę większą i silniejszą”.



***Pamiętajmy o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych pokoleniach – w tym o naszych dzieciach.***

„Uczy się dzieci, czego nie należy robić, ale nie uczy się ich, co robić trzeba”. My wszyscy musimy zostawić iskrę, która będzie płonąć w narodzie na wieki, prowadząc go ku wielkości.



Autor:

**Daniel Salawa**







# Przegląd

## Małopolska

### Kraków

Ruch Narodowy koło krakowskie aktywnie włączył się w działania Społecznego Komitetu „Kraków dla Kierowców”, mające na celu ujawnienie nieprawidłowości związanych z konsultacjami społecznymi prowadzonymi przez Zarząd Transportu Publicznego w sprawie Strefy Czystego Transportu (SCT). W ramach tej współpracy zorganizowana została konferencja prasowa pod krakowskim magistratem, podczas której przedstawiono opinie publicznej, jak bardzo miejskie konsultacje odbiegały od rzeczywistego głosu mieszkańców. Podkreślano, że konsultacje powinny polegać na słuchaniu obywateli, a nie na manipulowaniu wynikami. W odpowiedzi na działania władz, przeprowadzono niezależne konsultacje społeczne. W ciągu dwóch tygodni zebrano 1400 opinii mieszkańców Krakowa. 90% ankietowanych stanowczo sprzeciwiło się wprowadzeniu SCT. Działacze zapowiedzieli kontynuację działań mających na celu obronę interesów krakowian.



### Myślenice

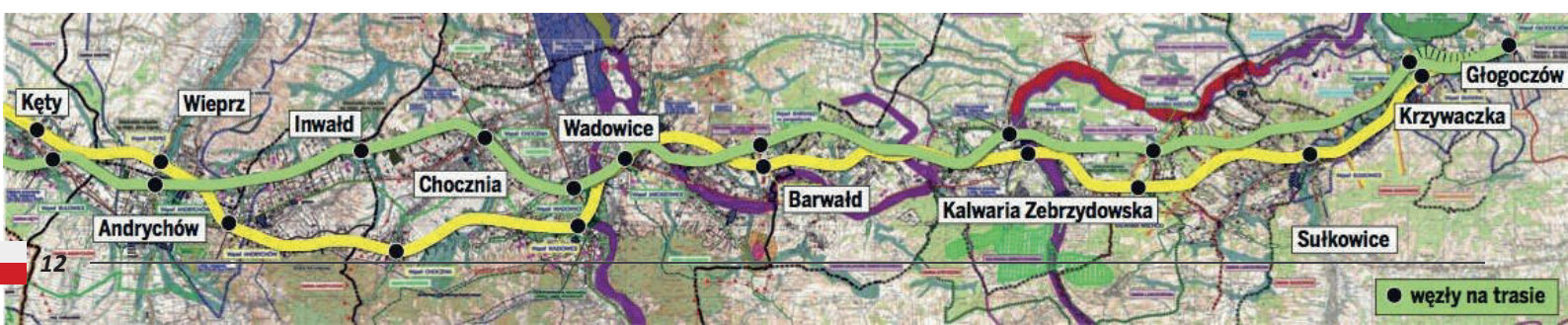
18 stycznia w Myślenicach odbyło się spotkanie autorskie z dr Anną Mandrelą, zorganizowane przez Ruch Narodowy Myślenice. Okazją była promocja najnowszej książki autorki pt. „Chanuka czy Krzyż”, podejmującej temat wyborów cywilizacyjnych i tożsamościowych.

Dr Mandrela wygłosiła interesujący wykład na temat relacji polsko-żydowskich w ujęciu historycznym, przedstawiając mało znane fakty i zachęcając do refleksji nad przeszłością. Spotkanie zakończyło się ożywioną dyskusją z uczestnikami.

### Wadowice

W ostatnich tygodniach działacze z koła wadowickiego zjawili się w wizytę u burmistrzów Andrychowa i Wadowic w sprawie przebiegu i lokalnych uwarunkowań Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. Jest to ogromna inwestycja – dwupasmowa droga ekspresowa, mająca połączyć Bielsko-Białą z Krakowem, przebiegając m.in. przez Andrychów i Wadowice. Nasi działacze, dzięki doświadczeniu w realizacji dużych inwestycji infrastrukturalnych w różnych częściach Polski, dysponują szeroką wiedzą na ten temat.

Burmistrz Wadowic Bartosz Kaliński poinformował naszych działaczy o trudnościach z jakimi się spotyka w kwestii BDI oraz o tym, co udało się już osiągnąć. Obecnie nasi działacze zapoznają się z dokumentami „Plan mobilności dla gminy Wadowice” przestanyymi z biura burmistrza. Będą monitorować tę sprawę i przekazywać informacje.





## Oświęcim



Ostatnie miesiące dla oświęcimskiego koła Ruchu Narodowego to czas intensywnego rozwoju struktur oraz aktywnego angażowania się w sprawy powiatu i miasta. Jednym z najgłośniejszych tematów, który wywołał burzliwą dyskusję w lokalnej społeczności, jest powstanie Centrum Integracji Cudzoziemców (CIC) w Oświęcimiu przy ulicy Zamkowej 4. Członkowie oświęcimskich struktur Ruchu Narodowego nie pozostali bierni w tej sprawie. Nagłośnienie tematu w mediach społecznościowych wywołało wyraźne zaniepokojenie mieszkańców. Wiele osób wyraziło swoje obawy dotyczące potencjalnych skutków funkcjonowania CIC w mieście. Reakcja władz na całą sytuację była niemal natychmiastowa. Kilka godzin po opublikowaniu materiału w mediach społecznościowych pojawił się artykuł, który miał na celu uspokojenie opinii publicznej. Przedstawił on Centrum Integracji Cudzoziemców jako niewielką i niegroźną placówkę dla lokalnej społeczności. Niewielu jednak dało się nabrać na narrację władz, a mieszkańcy zadają coraz więcej pytań. Kolejnym krokiem będzie ponowne złożenie antyimigranckich petycji w każdej gminie powiatu oświęcimskiego oraz nacisk na radnych, którzy jako przedstawiciele mieszkańców zobligowani są do wyrażania ich woli, przewidywania potencjalnych zagrożeń oraz podejmowania działań prewencyjnych. Ich reakcja będzie niejako testem lojalności – czy staną po stronie lokalnej społeczności i podejmą realne działania w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, czy podporządkują się decyzjom wyższych szczebli administracyjnych.

## Bochnia - Brzesko

W styczniu działacze brzesko-bocheńskiego koła Ruchu Narodowego – Iwona Dudek, Tomasz Marszałek i Janek Sacha – wsparli zbiórkę podpisów pod kandydaturą Sławomira Mentzena na urząd Prezydenta RP podczas jego wizyty w Limanowej.

Wspólnie z lokalnymi strukturami Ruchu Narodowego udało się w trakcie wydarzenia zebrać około 500 podpisów. Wspaniała, patriotyczna atmosfera i entuzjastyczne przyjęcie przez mieszkańców dodają nam energii do dalszej, aktywnej pracy na rzecz Ojczyzny.



## Chrzanów

Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, obchodzonego 1 marca, przedstawiciele Ruchu Narodowego z Chrzanowa wzięli udział w uroczystości złożenia kwiatów przy tablicy pamiątkowej na dzwonnicy przy kościele św. Mikołaja.

Wydarzenie miało charakter patriotyczny i było wyrazem hołdu dla bohaterów antykomunistycznego podziemia, którzy po II wojnie światowej stawiali opór sowietyzacji Polski. W uroczystości uczestniczyli działacze RN z Chrzanowa: Jacek Kumala, Jan Rak, Marzena Włodek i Marek Włodek.





## ■ Limanowa

Działacze Ruchu Narodowego z Limanowej, wzorem kolegów z Nowego Sącza, ponownie złożyli petycję z gotowymi uchwałami mającymi na celu zablokowanie tworzenia ośrodków relokacji imigrantów na terenie Powiatu Limanowskiego i poszczególnych gmin. Dokumenty trafiły do rad miast, gmin i powiatu. W obliczu działań rządu i Unii Europejskiej związanych z relokacją migrantów, limanowski Ruch Narodowy stanowczo wyraża swój sprzeciw. Apeluje do radnych o rozsądek i przyjęcie uchwał, które mają chronić mieszkańców i zapewnić bezpieczeństwo. Nie chcemy, by nasz powiat podzielił los gminy Niedźwiedź. Tożsamość narodowa i bezpieczeństwo naszych obywateli muszą pozostać priorytetem i to też podkreślają działacze.



## ■ Nowy Sącz

1 marca w Nowym Sączu odbyły się uroczystości upamiętniające Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Obchody miały miejsce przy pomniku Sądeckich Żołnierzy Niezłomnych na kwatery Podziemia Antykomunistycznego – miejscu pamięci stworzonym z inicjatywy Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Żandarmeria”.

Po odczytaniu Apelu Pamięci, przedstawiciele Ruchu Narodowego złożyli hołd poległym w imieniu parlamentarzystów Konfederacji. Głos zabrali także lokalni działacze i politycy. W imieniu Ruchu Narodowego przemawiał prezes koła w Nowym Sączu, Krystian Lachner, oddając cześć bohaterom niezłomnym sądeckiej ziemi.



## ■ Sucha Beskidzka

Działacze z Suchoj Beskidzkiej mieli zaszczyt dołączyć do Marszu Żołnierzy Wyklętych zorganizowanego przez suski oddział Młodzieży Wszechpolskiej.

Pochód, który przeszedł ulicami Suchoj Beskidzkiej, był wyrazem hołdu dla żołnierzy podziemia narodo-niepodległościowego, którzy po II wojnie światowej nie złożyli broni i walczyli o wolną Polskę. Tegoroczna edycja Marszu odbyła się pod patronatem lokalnego bohatera – Jana Sałapatka ps. „Orzeł” z Jachówki.







## Wieliczka

Koło Wielickie Ruchu Narodowego wybrało nowego prezesa oraz skład zarządu. To ważne wydarzenie dla wszystkich, którym bliska jest idea narodowa i troska o przyszłość Ojczyzny.

Nowym prezesem został Bartłomiej Drozd. Przed nowym zarządem stoją liczne wyzwania, ale również ogromne możliwości. Dynamiczny rozwój struktur w regionie wielickim świadczy o rosnącym zaangażowaniu społecznym i patriotycznym, a także daje solidne podstawy do przyszłych sukcesów na terenie całej Małopolski.

## Dzień Kobiet oraz szkolenie z wizażu

Z okazji Dnia Kobiet Ruch Narodowy Małopolska, zorganizował dla pań wyjątkowe spotkanie, którego centralnym punktem był profesjonalny kurs makijażu biznesowego. Prowadząca szkolenie, pani Katarzyna, jedna z działaczek Ruchu Narodowego, podzieliła się swoją wiedzą, prezentując przydatne techniki i praktyczne wskazówki. Niespodzianką, która zaskoczyła uczestniczki, była wizyta kilku działaczy Ruchu Narodowego koła krakowskiego, którzy wręczyli wszystkim paniom kwiaty, tworząc ciepłą i uroczystą atmosferę.

Spotkanie zakończyło się wspólnym wyjściem do pobliskiej restauracji, gdzie w swobodnej atmosferze kontynuowano świętowanie.



# Dołącz do nas!

## Możemy zmienić Polskę!

Wejdź na stronę: [www.ruch-narodowy.pl](http://www.ruch-narodowy.pl)



Zeskanuj kod



# Wyborcza gorączka

Wyborcza gorączka to czas wielu skrajnych, niekiedy przeciwstawnych emocji - rozbudzone obiecującymi sondażami nadzieje, ekscytacja płomiennymi przemówieniami liderów, irytacja wtórnymi atakami konkurentów. Jak odnaleźć się w tym rollercoasterze? Ile godzin dziennie poświęcić na czytanie kampanijnych newsów? Zwłaszcza, gdy pierwszy raz aktywnie angażujemy się w wyborczy proces (choćby poprzez zbieranie podpisów czy agitację), ciężko niekiedy znaleźć złoty środek, by „naszego człowieka” wspomóc i nie zatracić jednocześnie chłodnego spojrzenia na teatr zwany demokracją parlamentarną.

Nie podejrzewam oczywiście nikogo z czytelników o głosowanie na cynicznych aktorów, którzy zawodowo mają swój elektorat niespełnialnymi obietnicami, zmieniają poglądy jak rękawiczki w zależności od społecznych nastrojów czy budują swój przekaz wyłącznie na emocjach. Kampania wyborcza nawet dla uczciwych ludzi oznacza wkręcenie w tryby potężnej maszyny, gdzie istotnymi graczami są media oraz ludzkie instynkty, a nieuniknione jest zaakceptowanie niepisanych reguł gry. Droga do Belwederu nie jest usłana różami - nie zapominajmy, że proces ten to w dużej mierze show, podkręcane nie zawsze wiarygodnymi sondażami, nagłymi zmianami sojuszy oraz starannie rozgrywanymi przez specjalistów od wizerunku politycznego atakami na rywali. Będąc świadomymi wyborcami, rozróżniamy istotny przekaz kampanii (wizja prezydentury, realne poglądy kandydatów) od marketingowych trocin, które mają przytrzymać nas dłużej przy odbiorniku (współcześnie raczej przy ekranie komputera czy smartfona) lub wzbudzić w nas te czy inne skrajne nastroje. Nie traćmy czasu na śledzenie dętych afer czy przeanalizowanych do granic możliwości zmian w przewidywanym poparciu, które często opierają się na niewiarygodnych statystycznie sondażach.

Oczywiście, nie zawsze wyborcze konwencje naszego faworyta śledzić będziemy z błogim zadowoleniem. Rzadko kiedy nasza wizja kraju pokrywać będzie się dokładnie z programem któregośkolwiek kandydata na prezydenta. Musimy mądrze zarządzać swoimi oczekiwaniami, pamiętając, że niekiedy krzyżyk na wyborczej karcie może być po prostu wyborem mniejszego zła. Szczęśliwie, wsparcie polityka w jego demokratycznej batalii to nie wybór towarzysza na całe życie, więc nie trzeba czekać na „ideał”. Dokonywanie wyborów będących kompromisem - ale nigdy moralnym! - uważam za jeden z przejawów dojrzałego rozumianego realizmu politycznego. Hasło to zawsze było bliskie narodowej demokracji.

Wreszcie, wybory są procedurą ważną ale nie przełomową. Głębokie zmiany społeczne nie zachodzą jedynie na drodze politycznych zwyczajów, lecz przede wszystkim poprzez edukację, rozwój świadomości narodowej oraz kształtowanie zrozumienia potrzeb wspólnoty. Tu kampania prezydencka może być użytecznym narzędziem i pretekstem, by docierać do szerszych mas, intensyfikując wysiłek, lecz wyborczy wynik powinien być konsekwencją szerokiego poparcia dla ruchu i zrozumienia jego postulatów, a nie wyłącznie wypadkową celnych posunięć marketingu politycznego, sprawnie zagospodarowującego bieżące tematy. To w dużej mierze czas żniw, gdy zbierane są plony ciężkiej, regularnej pracy ideowej. Ten, kto nie orał i nie siał, nie będzie bawić się na dożynkach. Podejmując trud kampanii prezydenckiej pamiętajmy, że zawężenie działalności społecznej czy nawet politycznej wyłącznie do wyborczej insurekcji to marnowanie swojego potencjału i zwyczajna krótkowzroczność. Potrzebujemy regularnej, ciężkiej pracy 365 dni w roku (nawet jeśli niekiedy to jedynie kwadrans z wartościową książką przed snem), a nie wyłącznie w okresach elekcyjnej gorączki. Nie będzie też wyników bez organicznej rozbudowy struktur, szkolenia działaczy i przede wszystkim pracy nad własną osobą. Start tego czy innego kandydata w wyborach to polityczny projekt, zawarte w ramach czasowych działanie, nastawione na konkretny cel. Może się powieść lub nie - a życie toczy się dalej. Walcząc o wyborcze sukcesy - zwłaszcza gdy wiatr historii zdaje się mocniej wiać w żagle - nie zapominajmy o pracy przy fundamentach.



Uczulam tu także na wartościowe zagospodarowanie własnego czasu, skupienia. Nie jest to na pewno śledzenie spiskowych teorii w odmętach Internetu i powielanie niesprawdzonych plotek. Informacje nieweryfikowalne pochłaniają naszą uwagę, ale nie prowadzą nas do lepszego zrozumienia otaczającej nas rzeczywistości. Niekończące się spekulacje wypychają dyskurs polityczny z racjonalnej sfery porównywania programów i merytoryki w otchłań domysłów, niepewności i niekończących sofistycznych polemik.

Co w takim razie robić? Preferowane jest z pewnością informowanie o kluczowych problemach publicznych, wskazywanie, jakie rozwiązanie proponuje nasz ulubieniec oraz obiektywne przedstawianie jego dokonań. Warto słuchać, jakie bolączki i niedostatki widzą nasi znajomi i sąsiedzi - kto wie, może część tych problemów można rozwiązać przez działania lokalne? Ktoś mógłby dodać, że warto obnażać hipokryzję konkurentów... Lecz, czy nie jest starą prawdą, że „kto ma uszy, ten słucha”? Część naszych krewnych i bliskich nie przyjmie naszych logicznych wywodów i bez wahania odrzuci fakty. Zagłosuje według własnego, nieprzeniknionego klucza, często nawet wbrew własnemu światopoglądowi. Może nawet za pół roku rozdzierać będą szaty nad swoją pochopną decyzją. Czy można coś zaradzić? Cóż, taki już subtelny urok współczesnej liberalnej demokracji.



Autor:

**Grzegorz Legień**



# Wspólna waluta

## czyli jak zaorać gospodarkę!



W debacie publicznej od czasu do czasu przewija się temat wejścia Polski do strefy euro. Jak zawsze, argumentów za i przeciw jest wiele, zarówno ze strony ekspertów w dziedzinie ekonomii, jak i polityków. Jednak analizując te argumenty, należy skupić się na tym, które z nich są ważniejsze z perspektywy polskiego interesu i podmiotowości Polski na arenie międzynarodowej. Niepewne korzyści gospodarcze nie mogą być powodem dla abdykacji Polski z niezależności. Oczywiście efektami wprowadzenia wspólnej waluty będzie zmniejszenie suwerenności Polski poprzez utratę kontroli nad polityką monetarną. Samo w sobie jest to niedopuszczalne, lecz czego jeszcze można się spodziewać w takiej sytuacji? Między innymi stronnictwo Europejskiego Banku Centralnego, który kierowany jest głównie przez największych graczy w Unii Europejskiej – Niemcy i Francję. Wątpliwe jest, by EBC starał się prowadzić politykę monetarną w sposób, który zapewni korzyści wszystkim członkom strefy euro. EBC działa na korzyść tych, którzy mają na niego największy wpływ, co do tego nie powinno być wątpliwości. Decyzja o przyjęciu euro jako polskiej waluty spotkałaby się również z natychmiastowymi kosztami dla budżetu Polski, takimi jak koszt emisji nowych monet, banknotów oraz co istotne, Narodowy Bank Polski byłby zobowiązany przekazać część swoich rezerw do EBC. W tym punkcie teoretyczną korzyścią dla budżetu jest obniżenie kosztów emisji i obsługi długu. Koszty nie kończą się jedynie na budżecie państwa, kosztem obciążeni byłiby też przedsiębiorcy, którzy musieliby ponieść koszty wymiany systemów informatycznych, zmiany sposobu prowadzenia księgowości, szkolenia pracowników oraz wymiany samych kas fiskalnych.

Są to koszty przejściowe, niemniej jednak mniejsi przedsiębiorcy mogą nie być w stanie ich pokryć, przez co będą zmuszeni zadłużyć się, aby kontynuować swoją działalność lub ją zakończyć. Skutkiem długofalowym byłoby przyciągnięcie zagranicznych inwestorów dzięki eliminacji ryzyka kursowego. Niestety, kosztem jest spadek konkurencyjności rodzimych przedsiębiorców przez proces wyrównywania cen do strefy euro i wzrost płac. Zwiększone koszty zatrudnienia sprawiłyby, że przedsiębiorcy zaczęliby szukać tzw. taniej siły roboczej, co w obecnej sytuacji międzynarodowej i szalejącym kryzysie migracyjnym oznaczałoby kolejny napływ obcokrajowców. Polscy mali i średni przedsiębiorcy mimo wszystko przeważnie zatrudnialiby wciąż głównie Polaków bądź imigrantów zarobkowych z najbliższych państw, jak np. Ukraina, Litwa, Czechy lub Słowacja. Ze względu na rosnące płace, zwiększyłyby to koszty i zarazem zmniejszyłyby konkurencyjność krajowych biznesów. Większy biznes z zagranicy zdolny jest do sprowadzania sobie pracowników z najdalszych zakątków świata, często obcych kulturowo, gdyż pod uwagę brana jest jedynie maksymalna redukcja kosztów prowadzenia działalności. W przeważającej części byłiby to zapewne legalni pracownicy, jednak nie oznacza to, że nie byłiby skłonni do przestępczości czy narzucania swojej kultury w Polsce. W rezultacie to przede wszystkim zwykli polscy obywatele ponieśliby konsekwencje.



Autor:  
**Paweł Hobot**

## Kłody pod nogi

Rząd Donalda Tuska planuje ograniczenia w dostępie do rehabilitacji domowej. Pierwszy etap proponowanych zmian będzie wdrożony w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 2025 r. Placówki posiadające umowę na fizjoterapię ambulatoryjną będą mogły przeznaczać maksymalnie 50 proc. czasu pracy personelu na świadczenia w domu pacjenta. Drugi etap reformy, w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 2025 r. Limit ten zostanie zmniejszony do 20 proc. czasu pracy fizjoterapeutów. Propozycja budzi obawy zarówno środowiska osób z niepełnosprawnościami, jak i fizjoterapeutów. W dniu 6 listopada 2024 r. został zorganizowany protest pod Sejmem środowiska rehabilitantów i fizjoterapeutów, przeciwko proponowanym zmianom w obecnym kształcie, które zdaniem jego organizatorów doprowadzą nie tylko do wykluczenia części osób z rehabilitacji, ale także do zwolnień w branży. Pomimo deklaracji rządu o dążeniu do poprawy sytuacji osób z niepełnosprawnością, proponowany projekt zmian jest niedopracowany, np. pominięcie w rozporządzeniu pacjentów z niektórymi jednostkami chorobowymi takimi jak mózgowie porażenie dziecięce (MPD) czy stwardnienie rozsiane (SM). Brak rehabilitacji domowej pacjentów z wyżej wymienionymi schorzeniami jest dla nich poważnym zagrożeniem. Brak regularnej rehabilitacji może prowadzić do znaczącego pogorszenia stanu zdrowia, ponieważ jedynie systematyczny udział w zabiegach usprawniających może zatrzymać rozwój choroby i umożliwić osobom z niepełnosprawnościami codzienne funkcjonowanie.



Negatywne konsekwencje ograniczania dostępu do rehabilitacji mogliśmy już zobaczyć podczas lockdownu, kiedy decyzją poprzedniego rządu na kilka miesięcy odebrano możliwość rehabilitacji. Wyraźnie ukazało to tragiczne skutki zdrowotne takich działań, jak np. wzrost liczby długotrwałych hospitalizacji tych osób, co w konsekwencji prowadzi do zwiększenia kosztów ponoszonych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Powstaje więc pytanie nie tylko o to, dlaczego rząd premiera Tuska zdecydował się szukać oszczędności w kasie NFZ kosztem jednej z najsłabszych grup społecznych, ale także, dlaczego postanowiono wprowadzić zmiany, które w dłuższej perspektywie przyniosą skutek odwrotny do zamierzonego.



Autor:  
**Radek Szewczyk**



# POMOC UKRAINIE

podsumowanie trzech lat

Minęły trzy lata od rozpoczęcia wojny za naszą wschodnią granicą. To odpowiedni moment, aby dokonać bilansu zarówno korzyści, jak i strat wynikających z polskiego wsparcia dla Ukrainy.

## Wsparcie militarne – konieczność czy polityczna lekkomyślność?

Polska od początku konfliktu odegrała kluczową rolę w udzielaniu pomocy Ukrainie, zarówno w ramach oficjalnych działań międzynarodowych, jak i w zakresie mniej nagłaśnianej, lecz równie istotnej pomocy nieoficjalnej. Przekazany sprzęt wojskowy, a w szczególności czołgi oraz wozy bojowe, pozwolił Ukrainie skutecznie odparać pierwsze ataki agresora i uniknąć klęski w pierwszych tygodniach walk.

Nasze położenie geopolityczne wymusiło natychmiastowe działania, jednak dalsze wsparcie militarne powinno być powiązane z interesami państwa i realizacją strategicznych celów politycznych. Przykładem, gdzie można było osiągnąć więcej, jest przekazanie transporterów opancerzonych ROSOMAK. Owszem, wsparcie Ukrainy nowoczesnym sprzętem oraz oddanie już przestarzałego sprzętu, który wychodził ze służby w Polsce, były pozytywnymi aspektami, jednak zabrakło wymiernych korzyści politycznych. Nawet w przypadkach, gdy uzyskiwano finansową rekompensatę, jak w przypadku sprzedaży armatohaubic KRAB, nie zadbano o istotne kwestie, jak np. ekshumację ofiar Rzezi Wołyńskiej, co dla Polski ma ogromne znaczenie, symboliczne i historyczne.

## Czy powinniśmy wspierać Ukrainę?

Po trzech latach konfliktu polskie władze powinny priorytetowo zadbać o interesy naszego kraju, wykorzystując wszelkie dostępne narzędzia dyplomatyczne i gospodarcze. Niestety, Polska wciąż udziela pomocy bez oczekiwania realnych korzyści, co prowadzi do marginalizacji naszych interesów na arenie międzynarodowej. Należy pomagać Ukrainie, ale tylko stosując twarde zasady, niepodyktowane emocjami.

## Niewykorzystane zasoby

Oprócz pomocy militarnej Polska udzieliła również szeroko zakrojonego wsparcia humanitarnego, zarówno uchodźcom, jak i osobom pozostającym na Ukrainie. W pierwszych miesiącach wojny Polacy okazali niezwykłą ofiarność i solidarność, organizując transporty żywności, leków i innych niezbędnych artykułów. Niestety, część tej pomocy została zmarnowana – tysiące ton żywności musiało zostać zutylizowane z powodu nieudolnego zarządzania zasobami przez stronę ukraińską.

Pomimo ogromnego zaangażowania Polski w pomoc humanitarną, trudno dostrzec oznaki wdzięczności ze strony Ukrainy. Co więcej, pomoc socjalna dla Ukraińców mieszkających zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie wciąż jest finansowana z polskiego budżetu, a rząd nie podejmuje działań mających na celu ograniczenie tego wsparcia. Zjawisko tzw. „turystyki medycznej” sprawia, że obywatele Ukrainy korzystają z polskiej służby zdrowia, nie dokładając się do systemu.

Władza powinna podjąć zdecydowane kroki, aby zakończyć bezwarunkowe finansowanie obcego państwa kosztem polskich obywateli. Środki, które trafiają na pomoc socjalną, powinny być przeznaczone na wzmacnianie polskiej armii, gdyż to ona stanowi gwarancję naszej suwerenności i bezpieczeństwa.

## Czas na zmianę podejścia

Wsparcie Ukrainy, zarówno militarne, jak i humanitarne, było koniecznością w pierwszych miesiącach wojny. Jednak po trzech latach powinniśmy zmienić strategię. Polska powinna nadal wspierać Ukrainę, ale w sposób przemyślany i zabezpieczający nasze własne interesy.

Dotychczasowe działania Polski pokazują, że wielokrotnie zrezygnowała z okazji do uzyskania politycznych korzyści w zamian za wsparcie. Tymczasem na arenie międzynarodowej nie ma miejsca na sentymenty – należy dbać o własne interesy, tak jak robią to inne kraje.



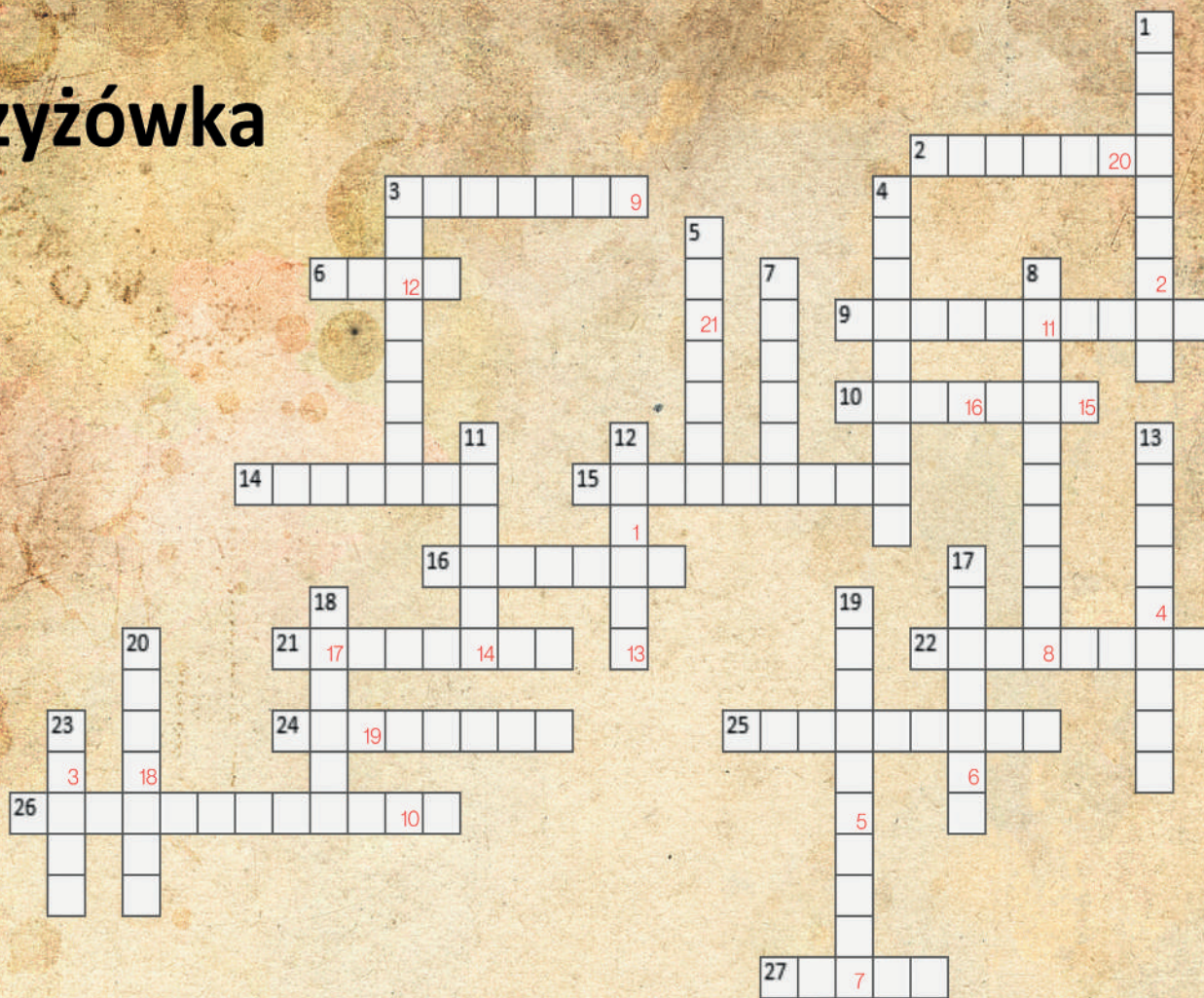
Autor:

**Agata Lengling**





# Krzyżówka



## Bolesław I Chrobry

1 2 3 4 5 6 7 8 9

10 11 12 13 14 15

16 17 18 19 20 21

### Poziomo

2. Pierwszy władca Polski
3. Jerzy ... - książę brzesko-legnicki, ostatni męski przedstawiciel dynastii Piastów
6. Ufortyfikowana osada Piastów
9. Miecz koronacyjny królów polskich, jedyne zachowane insygnium koronacyjne Piastów
10. Najstarszy syn Bolesława I Chrobrego
14. Czeska księżniczka, żona Mieszka I
15. Akt objęcia władzy
16. Z tego plemienia wywodziła się dynastia Piastów
21. Imię biskupa zabitego w 997 r. podczas misji chrystianizacyjnej Prusów
22. Zakon sprowadzony przez Konrada Mazowieckiego
24. Korona, jabłko, berło, miecz królów Polski
25. Jego przydomek to Odnowiciel
26. Zjazd w 1000 r., na którym ogłoszono utworzenie arcybiskupstwa w Gnieźnie
27. Na herbie dynastii Piastów

### Pionowo

1. Rzemieślnik zajmujący się wyrobem drewnianych wozów
3. ... Świętego Maurycego, uważana za pierwsze historyczne insygnium władzy używane przez władców Polski z dynastii Piastów
4. Urzędnik, tzw. pan grodowy
5. Pierwsza stolica Polski
7. Obowiązkowe świadczenie w naturze lub w pieniądzu składane dawniej przez poddanych
8. Książę, który podzielił Polskę na dzielnice
11. ... iudex, najstarszy znany dok. polski sporządzony w języku łacińskim ok 991 r.
12. Legendarny władca zjedzony przez myszy
13. Ustrój polityczny w czasach Piastów
17. Przyjął go Mieszko I w 966 r.
18. W tym mieście powstało pierwsze biskupstwo
19. Szkatuła do przechowywania przedmiotów związanych z osobami świętymi
20. Plemiona Słowian Połabskich walczące z Piastami
23. Srebrne monety bite w czasach pierwszych Piastów



# 1000 - lecie koronacji **BOLESŁAWA CHROBREGO**

Marsz Tysiąclecia Królestwa Polskiego

**Kraków 12 kwietnia 2025**



Na wydarzenie zaprasza:



Spoleczny Komitet  
im. Bolesława Chrobrego

Patronat honorowy:



Wicemarszałek Sejmu  
Krzysztof Bosak

Współorganizatorzy wydarzenia:



Patronat medialny:

MYSŁ KONSERWATYWNA

CHROBRY SZLAK

BRANŻA INŻYNIERSTWA I PRACOWNICY SIŁ ZBRÓJNYCH

N

Nowy ład

Polonia Christiana

**PROGRAM:**

- 10:00 Msza Święta - Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. Kopernika 19
- 12:00 Przemarsz spod placu Matejki na plac Wielkiej Armii Napoleona
- 13:00 Piknik rodzinny, plac Wielkiej Armii Napoleona
- 16:00 Konferencja hotel Golden Tulip, ul. Krakowska 28